

prezentu chwalił Rembisa - po jego przesłuchaniu - prosił o rozmowę
prywatną por. Słuckowski - ppor. Orłowski i chor. Pothorowski po której
udzieleniu wyjaśniał por. Słuckowski, że działał na podstawie
rozkazu generała Olczewskiego w Kiele, który pomyślał, iż jest
rozkaz p. Nacz. Dowództwa Wojsk polskich by „czerwona gwardya”
jako pozostałość a względnie gęsta Rządni lubelskiego porządek jako
nie solidaryzujących się z obecnym Rządem w Warszawie. Do gęstych
tej policzki prz. okręgi: Radom - Lublin i Dąbrowa. Dalej
wymienił w tej sprawie Słuckowski, że kapitan Maryański
Komendant okręgu Radom nie poddał się rozkazom gen. Olczewskie-
go mimo, że gen. Olczewski wyznaczony został przez Naczelnego
Dowództwa w Warszawie na okręg Kiele do których i Radom nie wchodzi,
że nie stoi się nie do rozkazów Naczelnego Dowództwa i „czerwo-
nej gwardyi” (wielicy hielowej, która składa się po wojnie, w
części z członków P. P. S. i ew. czerwone opaski na lewym
ramieniu) nie porządkują. Dalej prywatnie wyjaśniał /kennam
odmówił/ że nie miał zamiaru porządkowania Kmita płacii i
garnizonu w Kozienicach ten chciał ich jedynie chrystowo odwo-
wać by nie przekroczyli w ich imię komisarza ludowego
ob. Chruszczewskiego, który jest inspektorem - gdyż ma tylko nomi-
nację Rządni lubelskiego a nie obecnego Warszawskiego a oprócz
tego że względnie ma zupełnie dobro - gdyż Chruszczewski jest nie do-
wym w sprawowaniu swej władzy. W końcu dwudziąt rozmów i
dlatego, że Stanisław Jasiński w tym wypadku ma nomina-
cję Rządni w Warszawie i on winien stanowisko komisarza
ludowego w Kozienicach objąć. Nominacji tej nie widział wpra-
wodzie ale mi Jasiński powiedział, iż Ministerstwo wie o tem
i dało mi wódmę rękę do skrzynki.

Generałowi Rembisa rozmów w protokole nie kennał wyjątkowego
ale prosił o rozmowę prywatną, w której kennał w przypuszczeniu
to samo co pismotkowie poprzedni wyjaśniając dokładnie każdą
słownictwo i podział pot jakie odegrać mieli po udechy

parachii na obszar administracyjny, i wojskowy i tak:
por. Skrzewski miał objąć na rozkaz Kmita placu w Konienicach
do czasu powrotu por. Jind. Degutskiego a następnie jechać
z metelickim do Kielec do gen. Okoneńskiego po porozumieniu
miał objąć Kmita garnizonu. Jini mieli objąć funkcje
jako Orłowski prowiertarz i t.d. Wszyscy oficerowie z Kmita placu
Konienice mieli być wywiezieni i internowani w Gzblinie.
Szczegółowe protokoły znajdują się w Dowodztwie Okręgu Radom.

Stęborowski

Do
Dzielnicy Generalnej Wojsk polskich
w Warszawie

